GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 262. W Środę dnia 9. Listopada. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Wydziały stanowe.

Posiedzenie, dnia 25. Paźdz.

Koleje żelazne. — (*Dokończenie.*)

Za rok 1842 wynosi ostatniéj pozycyi wydatków ogłoszonego głównego etatu za rok 1841., odpowiadająca przewyżka w okrągłéj summie 3,097,000 Tal., a po odtrąceniu przeznaczonéj na pokrycie niedoborów w dochodach i świadczenie łask summy 1,350,000 Tal. pozostaje czystéj przewyżki na zwiększenie głównego kapitału rezerwowego 1,747,000 Tal.

Znaczna przewyżka tejże względnie czystéj przewyżki z 1841 roku na tém szczególniéj polega, że tu wzięto za zasadę wypadki administracyjne z ostatnich 6 lat 18$\frac{35}{40}$, z których pierwszy w skutek przywiedzionego poprzednio do skutku niemieckiego związku celnego znacznego niedoboru w dochodach celnych doznał.

Na r. 1843 nie można jeszcze było głównego etatu ułożyć. Ale tyle już teraz pewne go, że w tymże co do uposażenia kassy umorzenia długu państwa w skutek zniżenia stopy procentowéj względnie 1842 roku 1,200,000 Tal. oszczędzić będzie można. Doliczywszy zaś to oszczędzenie do etatowéj czystéj przewyżki za rok 1842 w ilości 1,747,000 Tal. wykazałaby się na rok 1843 czysta przewyżka 2,947,000 Tal., ale przez zniżenie podatków w ilości 2,000,000 Tal. wynosiłaby tylko 947000 Tal. W roku 1843 znacznie się wprawdzie zwiększą wydatki i przy loteryi także, jak już w przedłożonym zgromadzeniu memoryale wykazano, niedobór 60,000 Tal. przewidzieć można. Jednakże można z niejakim prawdopodobieństwem przypuścić, że te przewyżki w wydatkach i niedobór w dochodach dadzą się przez inne etatowe dochody zupełnie pokryć, tak że czystą etatową przewyżkę gospodarstwa krajowego na rok 1843 najmniéj na 900,000 Tal. przyjąć można.

Pominąwszy pożądane następne powiększanie głównego kapitału zapasowego, przewyżka takowa nie jest zapewne za wysoką, aby z pewnością rozmaite zmiany nadzwyczajnych wypadków w dochodach i zwiększone wydatki bez obawy o niedobór zakryć, i sama przez się, w połączeniu z spodziewanemi większemi dochodami z podatków niestałych, przez zaprowadzenie ulepszonych związków kommunikacyjnych, nie jest dostateczną do bezwarunkowego przyjęcia gwarancyi dla systematu kolei żelaznych w ilości 2,000,000 Tal., a to tém mniéj, gdy na porcie przez zniżenie opłaty od listów — w loteryi — i przez rozprzestrzenienie związku celnego niedobór w wydatkach zapewne nastąpi.

Z drugiéj strony można z wielkiém prawdopodobieństwem przyjąć, że gwarancya ta nigdy więcéj nad połowę maximum — więc tylko około 1,000,000 Tal. — i tych zapewne jeszcze dopiero po upływie lat 10 wymagać będzie. Dochód zaś z soli w ciągu lat od 1821 do 1842 zwiększył się o 2,300,000 Tal., więc rocznie przeszło o 100,000 Tal. Równe zwiększanie się w ciągu 10 lat następnych jużby zatém potrzebę tę zupełnie zakryło, a to tém bardziéj przewidzieć można, gdy zniżona cena konsumcyą zwiększy a przemycanie zmniejszy, i nadto koleje żelazne przewóz jéj znacznie ułatwią. Tymczasem nadzieja, że się do zniżonych podatków odwoływać nie będzie potrzeba, nie tylko na tém obliczeniu jest oparta, ale mocniéj jeszcze na stanowczo wyrzeczonéj przez N. Króla woli: że tylko w ostatecznym razie i przy wyczerpaniu wszystkich innych środków do tego się zwrócić trzeba będzie.

Po takiém wyłuszczeniu rzeczy przystąpiono do obrad, na których tak za jak i przeciw gwarancyi prowizyi różne powody przytaczano. Z wielu stron poczytywano za rzecz dogodniejszą, gdyby rząd sam zajął się budową, albo wprost w pomoc przyszedł; ponieważ rząd, mogący lepiéj urzędników swoich wykształcić i dozierać, niż osoba prywatna, może także budowę i administracyą dróg szynowych lepiéj i taniéj uskutecznić, i ponieważ daléj zbieranie akcyj tyleby zabierało czasu, że już z tego powodu przewłoka znaczna nastąpić musi.

Z kilku stron objawiono obawę, że gwarancya nie będzie dostateczna do osiągnięcia celu, gdy dochód z niektórych dróg szynowych ledwo na pokrycie kapitału zakładowego wystarczy, a przy ograniczonéj na pewną liczbę lat gwarancyi trudno będzie kapitał na budowę zgromadzić. Na dowód zaś, że dochód z dróg szynowych jest w ogólności wątpliwy, i że sama gwarancya nie jest dostateczną do zachęcenia do tego rodzaju przedsięwzięć, w mniéj ludnych prowincyach, odwoływano się do kolei żelaznych nadreńskiéj, düsseldorfsko-elberfeldskiéj i warszawsko-krakowskiéj.

Z drugiéj strony także wznowiono jeszcze z odwołaniem się do poprzedzających posiedzeń wątpliwości o potrzebie kolei żelaznych w ogóle, i wynurzono obawę, że, gdyby gwarancya prowizyj zostające do rozporządzenia przewyżki rządowe wyczerpała, zbywałoby na środkach do popierania innych równie ważnych, a może nawet ważniejszych, przez sprawiedliwość i moralność nakazywanych celów. Wśród takich okoliczności, i przy uznanéj ważności rzeczy saméj zdaje się być przyzwoitszém poddać ją raz jeszcze pod rozwagę mających się za kilka miesięcy zebrać Stanów sejmowych prowincyalnych, a tym sposobem skorzysta się na czasu do nagromadzenia jeszcze więcéj materyałów i do sprostowania zdań ludu.

Naprzeciw temu widział się być prezydujący Minister spowodowanym do uczynienia téj ogólnéj uwagi, że, jeżeli w memoryale maxymum mających się zaręczyć prowizyi na $3\frac{1}{2}$ prC. przyjęto, przez to bynajmniéj nie wyłączono, iż, jako z jednéj strony maximum tego nie wszędzie udzielać należy, tak z drugiéj strony także w przypadkach, gdzeby takowe dla celu nie było dostateczném, zaręczenie wyższéj stopy procentowéj przyjąć będzie można, bo o tyle tylko idzie, ażeby nie przekraczano ogólnéj na gwarancyą prowizyj od kolei żelaznych przeznaczonéj summy.

Co się wyrażonego dochodu z reńskiéj i düsseldorfskiéj kolei żelaznéj tyczy, rzekł Pan Minister, że zakładanie tychże połączone było z takiemi trudnościami miejscowemi, jakie się nigdzie prawie indziéj w Europie nie wydarzają, lecz że na taraz jeszcze ocenić nie można, czyli się z czasem hojnie nie opłacą, co przecie bardzo do prawdy podobną rzeczą.

Potém powtórzył tenże kilkakrotnie, że, gdy pytanie, czy rząd sam ma się budową tą zająć, było przedmiotem najtroskliwszego zgłębienia, i gdy z przeważających powodów stanowczo się przeciw temu oświadczono, przyzwoitą zdaje się być rzeczą, zaniechać w téj mierze dalszych obrad.

Z drugiéj strony zaś oświadczyło się kilkanaście głosów za bezwarunkowém potwierdzeniem i na korzyść gwarancyi. — Przywodzono, że właśnie gwarancya prowizyi nastręcza rządowi rozliczne środki do wpływania na spekulacye prywatne, a przez to na pomyślność dróg szynowych

Na dalsze uwagi, że chociaż konieczność i stósowność gwarancyi prowizyi są widocznemi, rządowi jeszcze oprócz ostatnich inne ważne środki do wzmagania systematu dróg szynowych pozostają, a mianowicie przez to, że trudne i kosztowne prace przygotowawcze przez swoich urzędników uskutecznić może, odrzekł Pan Minister, że to zamiarom rządu odpowiada, jak tego już téż kilkakrotnie dowiódł.

Podobnież nadmienił Pan Minister na rzucone pytanie, że się zajmą istotnie rewizyą istnącego prawa o kolejach żelaznych; że takowa jest wyraźnie zastrzeżona i konieczna, gdy owe prawo nosi na sobie piętno mniéj kolejom żelaznym sprzyjającéj dążności, aniżeli tego obecnie żywy interes wymaga, jaki teraz rząd dla tego rodzaju przedsięwzięć okazuje.

Na tém zakończone dzisiejsze posiedzenie.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z nad granicy Polskiéj, d. 28. Paźdz.

Cesarz podczas ostatniego swego w Warszawie pobytu sprawiedliwość wymierzył przeciw ludziom, co się nie wahali łupić majątek narodu. Cieszymy się, że te oszukaństwa wykryto i gniew Cesarza każdy prawy człowiek zapewne pochwali. Ci co na czele téj bandy stali, są z urzędów swoich zrzuceni; słychać, że jeszcze wielka część podrzędnych urzędników nie za długim czasem oddalona a majątek ich, przynajmniéj głównych sprawców, skonfiskowany zostanie. Rozumieją, że uczynione wykrycie tylko są początkiem dalszych tego rodzaju odkryć i że dotychczas tylko cząstkę zmarnotrawionych milionów wypośrodkowano. Zapewne nie długo potrwa a i to, co dotychczas jest w ukryciu, na jaw wydobytém będzie; zwracamy przy tém uwagę, że winni do tak nazwanych pólpatryotów czasów naszych należą, których na nieszczęście narodu dość jeszcze mamy w Polsce.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 24. Października.

W nocy z dnia 11. na 12. b. m. zakończyła życie w Petersburgu, najstarsza ze znakomitego rodu Golicynów, Xżna Anna Alexandrówna Golicynowa, z domu Xiężniczka Gruzyjska. Była ona małżonką zmarłego General-Porucznika, Xięcia Borysa syna Andrzeja Golicyna, wnuka General-Feldmarszalka Xięcia Michała syna Michała Golicyna, bohatéra pod Lesnym i pod Półtawą. Pradziad jéj, w prostéj linii ze strony ojca, byłto Car Gruzyjski, Wachtang V., a ze strony matki pradziad, Xiążę Alexander syn Daniela Menszykow, był ulubieńcem i przyjacielem Piotra Wielkiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 24. Listopada.

Ważny bardzo spór został w tych dniach zgodnym sposobem załatwiony. Wiadomo, że Kardynał Fesch mianował swoim uniwersalnym spadkobiercą Józefa Bonapartego, Hr. Survilliers, a pomiędzy legatami znajdował się także jeden, w którym pewnemu zakładowi, dopiéro wznieść się mającemu w mieście Ajacio, zapisał znaczne dobra na Korsyce, gotowe pieniądze, mnóstwo przedmiotów sztuki i swoją zaległą pensyą jako Arcybiskupa Lyońskiego i Kardynała francuzkiego. W następném rozporządzeniu wyznaczył fundusz na budowę kościoła i grobu w Ajacio dla familii Bonapartów, a rozporządzenie Króla Ludwika Filipa z dnia 3. Września r. z., upoważniło miasto Ajacio do przyjęcia tych obudwóch legatów. O ważności atoli tych zapisów powątpiewać zaczęli najznakomitsi prawnicy tutejsi, tak dalece, że uznano stósownem, raczéj przez dobrowolną ugodę spór ten załatwić, a niżeli oddać go pod rozstrzygnienie sądowe. Ugoda ta nastąpiła teraz w ten sposób: Józef Bonaparte oddał miastu Ajaccio sposobem darowizny wszystko to co mu Kardynał Fesch był zapisał, tylko że nie całą bogatą galeryą obrazów przyznał temu miastu, ale 100 obrazów oddał miastu Bastia, 150 miastu Corte, i inne 150 różnym mniejszym miastom. Co się tyczy budowy kościoła i grobu, oświadczył Hr. Survilliers, że dopóty tego nie uskuteczni, dopóki wygnanie familii Bonaparte nie zostanie zniesione.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Października.

Arabski okręt wojenny »Sułtana,« który przywiózł dary Imama Muskatu dla Królowéj, obecnie na warsztatach w Woolwichu zupełnie naprawiają, a na końcu przyszłego tygodnia z powrotem pod żagle wyjść ma. Liczba majtków i niewolników na pokładzie wynosi 40; rząd kazał ich na trzy miesiące w ryż, cukier i sér zaopatrzéć; mięsa przyjąć nie chcieli, kiedy tylko mięso takiego zwierza jadać im wolno, które jeden z nich sam ubił. Sternik ożenił się z angielką, a Kapitan temi dniami także z siérotą angielską w Woolwichu ślub brać chciał. Wszakże duchowny związkowi temu pobłogosławić się wzbraniał, dopóki niedostąpi przekonania, że oblubieniec, nie umiejący ani słowa po angielsku, przez tłomacza choć powiérzchowne tylko otrzymał wyjaśnienie znaczenia takowego obrządku, dla tego para odeszła, aby próbować, czy w Deptford księdza jakiego nie znajdzie. Zresztą jeden z arabskich majtków oświadczył, że Kapitan w ojczyznie już ma dwie żony. Admiralicya rozkazała, aby 12 kotwic i 10 dział 12funtowych, prócz innych podarunków Królowéj dla Imama, na pokład »Sułtana« sprowadzono.

Morning-Herald, który między gazetami Torysowskiémi oddzielne pod względem polityki zewnętrznéj zajmuje stanowisko i ciągle z Panem Urquhart w związkach zostaje, pyta się: »Czy wielkie mocarstwa do Spraw Serbii mieszać się będą? Czyż Anglia, nie chcąc o żadnem doświadczeniu pamiętać, znowu czynnie do sprawy wewnętrznéj W. Porty wkroczy! Czy znowu tak będziem głupimi, aby upadek Turcyi przez pośrednictwo między Portą i jéj serbskimi poddanymi przyspieszać? Twiérdząca odpowiedź na te pytania nie jest bynajmniéj niepodobieństwém.

w spoczynku. Cierpi on zupełne osłabienie organów wzroku, które prawie ślepotą nazwać można. Widząc tego starca z siwym włosem, w zapiętym pod samą szyję granatowym paletocie z czerwoną wstążeczką i wytartym kapeluszu, jak zwolna posuwa kroki po bulwarach w jesienne południe, podpierając się grubym kijém, nikt zapewne nie pozna w nim wojownika Napoleona, zwycięzcę Antwerpii, ale człowieka, potrzebującego spoczynku. Król niechętnie uwolnił go od dowództwa gwardyj narodowéj, z powodu jego popularności. Gdy wszyscy Generałowie i oficerowie załogi paryzkiéj zebrali się w ostatnich dniach Lipca w Luwrze, dla okazania Królowi swego współubolewania, wtedy stary Marszałek Gérard był jedyny wśród złotem i srebrem lśniących oficerów, któremu wszyscy obywatele się kłaniali, a nawet ulicznicy zdejmowali przed nim swoje podziurawione czapki axamitne, i z ust do ust przebiegało z uszanowaniem: *C'est le Maréchal Gérard!* Jest on teraz następcą Marszałka Oudinot (Xięcia Reggio) który został Gubernatorem domu Inwalidów.

Dla przebywających w stolicy tutejszéj Mahometanów wybudowany będzie mały meczet w dzielnicy Beaujou, kosztem poselstwa tureckiego.

Wyższe duchowieństwo francuzkie składa się z 3125 członków, t. j., z 3 Kardynałów, 14 Arcybiskupów; 66 Biskupów, 174 Generalnych Wikaryuszów i 2858 plebanów.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 28. Października.

W Middlesborough nastąpiła dn. 18. w jednéj z fabryk tamtejszych okropna explozya skutkiem pęknięcie kotła. Ze 100 robotników 14 utraciło życie.

Gazeta Powszechna Auszb. obejmuje następujący artykuł o Puzeizmie i kościele greckim. Mieliśmy już dawniéj sposobność wspominania o właściwém stanowisku, które nauka Puzeistów na łonie kościoła anglikańskiego w Oxfordzie wylęgła na przeciw kościołowi Zachodniemu zajmuje; następujący wyjątek z Times z dnia 21. Paźdz. daje skazówkę pod względem wprawdzie tylko teoretycznego albo naukowego stósunku Puzeismu względem kościoła wschodniego czyli greckiego. Przypominamy sobie, że w chwili, gdy chodziło o utworzenie Biskupstwa ewanielickiego w Jerozolimie, Puzeiści przeciw połączeniu tegoż z niemieckim protestantyzmem powstawali i przeciwnie jakiegoś oparcia się Biskupstwa tego o kościół wschodni życzyli. Myśl ta znowu się objawia w tym obszernym artykule w Times — w doniesieniu o Murawiewa »historyi kościoła greckiego,« którą P. Blackmoor, Anglik i xiądz przy »towarzystwie rossyiskiém« w Kronstadzie na język angielski przełożył. *) Z artykułu tego wynikać się zdaje: 1) Puzeiści uznają trzy na bezpośredniéj apostolskiéj tradycyi polegające kościoły katolickie, rzymski, grecki i anglikański; innym wyznaniom, mianowicie protestanckim niemieckim, nie przyznają powagi apostolskiéj; 2) Puzeismus, jakkolwiek często do przejścia do wiary katolickiéj powoduje, uważa jednak ten kościół za pomącony dodatkami ludzkiémi, nie chce się więc z nim jednoczyć; 3) zmierza jednak do pośrednictwa, równie z kościołem wschodnim jak i zachodnim, kiedy anglikanski puzeismus jest czyszczącym żywiołem dla obudwuch wyznań. Jakkolwiek pośrednictwo to może trudném by było, Times jednak bez względu na to tak się odzywa:

»Dzieje kościoła greckiego w angielskiéj szacie przyjemną są dla nas nowością, bo nawet uczeni kraju naszego niedokładną tylko posiądają wiadomość o dawniejszych onego rocznikach i teraźniejszym jego charakterze. Ogół Anglików poczytuje obojętnie naród rossyjski za Papieżników, ale bez życia wyższego umysłowego, pogrążony w ciemnym zabobonie i słuchający ślepo rozkazów swego duchowieństwa. Ideja kościoła w Rossyi, który w przeciągu lat 900 w niczém się nie zmienił; kościoła, którego duchowieństwo i laicy wolnym się cieszą przystępem do pisma świętego; kościoła który roszcząc sobie słuszne prawo do apostolskiéj powagi w nauce i szafowaniu sakramentów, przez karność kościelną lud pieczy swéj powierzony prowadzi i dzikie umysły do posłuszeństwa skłania; idea takiego kościoła w Rossyi Anglikom prawie całkiem nieznana. Ale dzieło Murawiewa rozwija w istocie obraz takowego kościoła. »»Kościół katolicki wschodni (powiada on) liczy teraz wyznawców swoich od brzegów morza Adryjatyckiego aż do zatok północnéj Ameryki, od śniegami wiecznémi pokrytych pól Solowetskiego klasztoru aż do samego serca puszczy syryjskiéj.«« Mały udział, jaki kościół wschodni w porównaniu z rzymsko katolickim a nawet z sektami Lutra i Kalwina obudza, jest za prawdę uwagi godny a w czasach, kiedy sprawy religijne powszechną zwracały uwagę, przez to tylko wytłómaczyć się daje, że całe

*) Murawiew ten jest Szambelanem Cesarza Mikołaja i podprokuratorem najświętszego Synodu. Chociaż laik, jest on jednak jednym z najznakomitszych autorów kościelnych Rossyjskich. — Oprócz wymienionego dzieła pisał on w roku 1830 «pielgrzymkę do ziemi świętéj» i inne dzieła tyczące się kościoła greckiego.

Chrześciaństwo na katolików Rzymskich i protestantów dzielono, a chrześcian wschodnich przez niewiadomość do Rzymskich katolików liczono. Jakoż w zewnętrznym ceremoniale i w wielu z pierwszych wieków Chrystyjanizmu pochodzących zwyczajach wielkie między kościołem Rzymskim i greckim zachodzi podobieństwo; ale w wewnętrznem urządzeniu, w głównych punktach wiary i karności, w swoim duchu miłości i w różności od nowoczesnej rzymskiéj teologii, kościół wschodni, a mianowicie Rossyjski uderzającego dowodzi podobieństwa z naszym anglikańskim. Grecki i anglikanski kościół od wieków z sobą obcować przestały, ale nigdy między niémi nie zachodziła nienawiść, chrześcianskie wspólnictwo między niémi istniało, patryarchowie Wschodu nie tak jak Papieże Rzymscy, kościołów nie chcących się poddać ich jurysdykcyi, za kacerzy i schizmatyków nie poczytywali.

Grecki i anglikański kościół wyprowadzają oba początek swój z źródła apostolskiego i oba tenże sam kanon pisma ś. i praktyki czasów apostolskich za normę wiary i życia swego przyjmują; a chociaż późniéj w ważnych artykułach rozbrat z sobą uczyniły, objawiła się jednak obopólnie chęć zawierania znowu związków, chociaż sumienne namyślanie się — a w takich rzeczach ostrożność nigdy nie może być za nadto wielką — spełnieniu tego obopólnego życzenia zawadzało. Za czasów Piotra W. Biskup z Thebais w podróży swéj do Anglii, niektórym biskupom angielskim podał myśl połączenia się z kościołem greckim. W skutek układów jego synod rossyjski wydał pismo do Biskupów angielskich z prośbą, żeby dwóch braci swoich do Rossyi wysłali, »aby przyjacielskie odbywać rozmowy w imieniu i duchu Chrystusa z dwoma Biskupami mającymi być obranymi z grona duchowieństwa Rossyjskiego.« List ten datowany był z Moskwy, w Lutym, r. 1723.

Po śmierci Piotra Wiel. kanclerz Rossyjski Gołowkin przypomniał znowu w pismie do Biskupów angielskich ów projekt połączenia, oświadczając iż radby Cesarzowéj swojéj złożyć z tego sprawozdanie. Wszakże korrespondencyje te zostały bez skutku, aż dopiero obecnie tu i owdzie (in some quarters) znowu objawia się życzenie powtórnego zawiązania układów. Jakkolwiek bądź, wyższe naukowe wykształcenie teraźniejszego duchowieństwa greckiego i jego podwyższona czynność w dziele wychowania pomyślniejszą pod względem porozumienia się obydwuch kościołów rokują nadzieję. Dokładniejsze obeznanie się z teologią, historyją i praktyką doprowadziłoby może do sprostowania obopolnych błędów i uchybień i sprawiłoby chociaż nie zupełne zjednoczenie, to jednak zbawienne dla obydwuch oddziaływanie. Przestanoby u nas naszych rossyjskich braci poczytywać za Papistów, a w Rossyi nie mieszanoby nas z Lutrami i Kalwinami, które to sekty kościół Rossyjski »niemiecką herezyją« nazywa, nazwą tą i nas obejmując. (Następuje wielka pochwała dzieła Murawiewa.)

Utworzyło się tu towarzystwo pod przewodnictwem Pana Baring, które postanowiło połączyć ocean Atlantycki z oceanem Południowym za pomocą kanału przez międzymorze Panama.

W towarzystwach torysowskich zapewniają, że wiekiem obciążony Lord Lyndhurst (urodzony dnia 21. Maja 1772. r.) wystąpi z gabinetu. W jego miejsce ma zostać Lordem Kanclerzem Anglii Sir Ed. Sugden, teraźniejszy Lord Kanclerz Irlandyi.

W różnych domach waryatów w Londynie i w okolicach: Hanwell, Bethlem-Hospital, St. Lukels i w County Surney Assylum pod Wandsworth, znajduje się teraz 4332 obłąkanych. Wszystkich cierpiących chorobę umysłową w Anglii i Walii liczą teraz przeszło na 20,000, a w Szkocyi 4500. »W Wielkiéj Brytanii, mówi Examiner, częściéj zdarzają się choroby obłąkania niż w którymkolwiek kraju Europy, wyjąwszy Norwegią.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 31. Października.

Upowszechnionemu bardzo w Madrycie zdaniu, że rząd, z tymczasowém pominięciem wszystkich politycznych pytań, prawdziwie czynne posiedzenie sprowadzić zamyśla, i że, gdyby kongres oczekiwaniom jego w téj mierze nie miał odpowiedzieć, Kortezy rozwiąże, temu równie przez zwolenników jak przeciwników gabinetu podzielanemu zdaniu, sprzeciwia się dziennik barceloński la Verdat jak najwybitniéj. Dziennik ten bowiem zapewnia z wiarogodnego źródła, jak powiada, że Ministeryum zamyśla posiedzenie to zagaić przedłożeniem projektu do prawa o wotum zaufania, i że postanowiło zażądać dymissyi, jeżeli się przy téj sposobności większość opozycyjna wykaże.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 24. Października.

Onegdaj otworzono znowu nową przestrzeń kolei żelaznéj między Courtray i Tournay.

Dziś rozpoczęły się wybory dla odnowienia w połowie Radców gmin. Wypadek wyborów w stolicy już jest ogłoszony. Stronnictwo liberalne, pomimo rozdzielenia wyborów we-

dług cyrkułów miasta, odniosło stanowczą przewagę; wszyscy ich 16 kandydatów zostali obrani. Stronnictwo katolickie przedstawiło pięciu swych kandydatów, ale żaden z nich nawet się nie zbliżył do większości. Najważniejszym jednak wypadkiem przy tych wyborach było, że Minister sprawiedliwości van Volxem obrany nie został.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 26. Października.

Wczoraj przed wieczorem przybył do tutejszéj stolicy Pan Thorwaldsen na parostatku »Fryderyk VI.« i był uroczyście przyjmowany przez władze miejskie i Professorów Akademii.

Serbia.

Znad granicy Serbskiéj, d. 22. Październ. (Gaz. szląska.) — Z liczby najwyższych urzędników, t. j. Ministrów, dwuch zbiegło, Protisz i Radicsewicz; Rajewicz, który dzień jeden w lochu Vracsas przepędzić musiał, w kajdany okuty i jeden tylko, Stanitszic połączył się z nowym rządem. Z pomiędzy Senatorów uszło: Prezes Jefrem Obrenowicz, Senatorowie Mileta, Wule, Anta Protisz, Golub, Herbez, Markowicz, Milutin Szabaraz i Ilia Popowicz; Senatora Andrejewicza buntownicy zamordowali, a Piotr Tuzakokowicz, który pod Szabari wpadł w ręce powstańców, znikł odtąd bez śladu; więc z pomiędzy 17. Senatorów 6 tylko jest przy życiu i w kraju rodzinnym. Tenże sam prawie stósunek w innych odnogach służby zachodzi. Z pomiędzy duchowieństwa Radzcy konsystorza Markowicz i Józef Stefanowicz z godności swéj złożeni i na wygnanie wysłani sostali; księdza Jana Stefanowicza wtrącono do więzienia, Szabackiego Biskupa ks. Maxymiliana Saowicza oddalono i w prostych zakonnych szatach na górę Athos na wygnanie zawleczono. Tenże sam los spotkał dziekanów Paulowicza i Kowacsewicza. Wielu szanownych księży uszło. Z pomiędzy prefektów obwodowych, Belgradzki Iwanowicz, Semendry ski Piotr Popowicz i Szabacki M. Simicz razem z Xięciem Michałem do Austryi się schronili; zaś prefekci Podrinjeski Sołdatowicz, Uszycki Mitszio, Rudnicki Wukamonowicz, Tschupryjski Gjeorgiewicz, Gurgussowacki Petszanin i Alexinaczki Radoikowicz jęczą po okropnych udręczeniach, kajdanami obciążeni już to w więzieniu, już to w obrzydłym lochu Vracsas, zaś prefekci z Kragujewaczu, Jerzy Popowicz, z Poszurewaczu Georgiewicz i z Tschaczak Michaiłowicz dokonanym na nich okrucieństwom ulegli i skonali; z pomiędzy więc 17. prefektów, tylko 5. z nowym rządem się połączyło, a stósunek podobny we wszystkich stanach napotykamy; szczupléj tylko liczbie urzędników prześladowania ujść się udało. Nie równie większa część jęczy w lochach podziemnych, tuła się po kraju szukając kryjówki, albo marnie zginęła. Pocztmistrzowi w Kragujewaczu ciężki łańcuch na szyję zarzucono i zapomocą tego tak mocno do muru przywiązano, że w krótce ducha wyzionął; fizyk dystryktu Dr. Nicolicz w Poszarewaczu, człowiek ułomny, tak zbity został, że o wyleczeniu jego zwątpiono; podobnego postępowania doznał były Deputowany rządu serbskiego w Konstantynopolu Miłojkowicz, starzec 80letni, który kajdanami obciążony błaga Boga, żeby cierpieniom jego koniec położył.

Rozmaite wiadomości.

Roślinny piérwiastek dyamentu. — Jeżeli przez ponawiane mikroskopowe badania potwierdzi się, że dyament, tak wewnątrz w niezmiennych swoich plamkach, jako téż w pozostałym przy spaleniu jego popiele okaże ciała, które są rośliną komórkowatą tkanką, co doktor Petzholt, w swojéj niedawno wydawanej rozprawie pod nazwą: *Beiträge zur Naturgeschichte des Diamants*, udowodnić się stara, wtedy będzie to ważny środek do bliższego poznania natury tego rzadkiego ciała. Wtedy prawie z pewnością będziemy mieli dyament za zmienione i skrystalizowane roślinne ciało. Prawda, iż to odkrycie doktora Petzholt, jeszcze nie poda nam sposobu robienia dyamentów, gdyż do tego jeszczeby wiele wiedzieć pozostało, jednakże odkrycie to będzie dla umiejętności bardzo ważne i dla tego sam pomieniony doktor wyraża się w téj mierze jak następuje: »Prawda, iż nam dotychczas nie wiadomo, jaka to była węglana substancya roślinna, która przeszedłszy w zgniliznę, w dyament się zamieniła, i jaki wpływ miały nań ciała inne, że się węglik jako kryształ pojawił; jednakże to nam wiadomo, że cały ten proces odbywał się bardzo pomału i w żaden sposób wyższą temperaturą przyspieszony nie był, gdyżby się węglik nie mógł skrystalizować, lecz przeciwnie, byłby się jako czarny proszek odłączył.« Że dyament z rośliny pochodzi, tego się już dawno Newton domyśliwał, a Liebig wnosił to bardzo konsekwentnie niedawno ze stanowiska postępu chemii nowoczesnéj. Spodziéwamy się więc, że chemija nowoczesna pokaże nam kiedyś sposób utworzenia go sztuczną drogą.

Sławny wynalazek Pana Daguerre przychodzi do coraz większéj doskonałości. Nie-